

# Startuje Rajd Polski

## M. Bublewicz widzem B. Krupa w „Renault”

Tylko godziny dzieli uczestników tegorocznego 45. Rajdu Polski od chwili, gdy na podest startowy, ustawiony tradycyjnie przed hotelem „Wrocław”, wjedzie pierwsza załoga. Ze zrozumiałych względów nie znamy jeszcze nazwisk tych, którzy rozpoczną rywalizację na drogach w okolicach Wrocławia, Sobótki, Bielawy, Lubachowa, Jodłownika i Młynowa. Choćby na liście zgłoszeń znajdują się nazwiska kilku znanych w Europie zawodników, o tym kto ostatecznie stanie na starcie, dowiemy się dopiero późnym wieczorem, w kilkanaście minut po zakończeniu badania technicznego.

Wiemy z poprzednich rajdów, że tylko nieliczni z zapowiadanych zawodników wyruszają na trasę. Kilka ostatnich Rajdów Polski poza eliminacją Mistrzostw Europy było równocześnie eliminacjami Pucharu Przyjaźni. Impreza miała zapewnioną frekwencję, bo to rajd stanowili kierowcy z Czechosłowacji, Bulgarii, Związku Radzieckiego, NRD, Rumunii, Węgier i oczywiście naszego kraju. Do tej grupy dochodziło od kilku do kilkunastu zawodników z tych samych krajów, ale jeżdżących samochodami produkowanymi poza krajami naszego bloku lub zawodników z Europy Zachodniej. Tym razem Rajd Polski jest jedynie eliminacją Mistrzostw Europy z niewielkim współczynnikiem „2”. Ilu zawodników przyciągnie, jest wielką niewiadomą.

Wśród zawodników zgłaszanych do tegorocznego Rajdu Polski znajdują się nazwiska Mariana Bublewicza i Jacka Wypycha. Tymczasem wiemy, że obaj wyjeżdżają do Wrocławia, ale w roli widzów. Niespodzianką dla wielu sympatyków sportu samochodowego będzie z pewnością udział w tej największej w naszym kraju imprezie rajdowej Błażeja Krupy. Zawodnik osiłyńskiego Stomilu ma reklamować „Camel” i Elf — firmę, którą w naszym kraju kieruje, a która jest także jednym ze sponsorów Mariana Bublewicza.

Błażej Krupa dysponuje samochodem „Renault” 21 turbo. Startował nim nawet w wyścigach samochodowych. Choćby ma w

rajdach sporą przerwę, (a może właśnie dlatego), z dużą uwagą będziemy śledzić postawę tego utytułowanego i doświadczanego kierowcy.

Do Wrocławia wyjechali także Krzysztof Hołowczyc i Mirosław Szulc. Trudno liczyć, by odegrali jakąś większą rolę, „Polonez” 1600, którym pojadą, nie jest samochodem mogącym rywalizować nawet z pojazdami produkowanymi w Czechosłowacji czy Związku Radzieckim.

Na liście zgłoszeń odnaleźliśmy nazwiska Atilla Ferjanca i Stefana Kolewa. Obaj znają specyfikę Rajdu Polskiego, bo w nim startowali, będąc jeszcze kierowcami teamu Rothmansa. Obecnie występują w złotych barwach „Camela” i zasiadają za kierownicami „Audi” Coupe Quattro. Dwójka Węgrów, Jugosłowianin Branislav Kuźmić i Polak Andrzej Koper to jedyni uczestnicy Rajdu Polski w ostatnich latach, którzy znaleźli się później w czołówce mistrzostw Europy. Biuro rajdu ma zgłoszenie Bronisława Kuźmicy — zwycięzcy Polskiego w 1988 roku. Zresztą jego zespół Kompas Hertz ma też reprezentować znana polskiej publiczności filigranowa jego rodaczka Romana Zrnek. Jugosłowianie zasiadają za kierownicami samochodów „Renault” 5 GT turbo.

Z uwagą, o ile zameldują się we Wrocławiu, śledzić będziemy jazdę Belga Marca Souleta (jeżdżącego „Fordem” Sierra RS Cosworth), Fina Fredricka Donnera, zapowiadającego start samochodem „Rover” 3500, kierowców z RFN Thomasa Dahna i Willy Duevela. Pierwszy ma zaprezentować „BMW” 325, drugi „Mazdę” 323 4 WD. Identyczną „Mazdą”, znaną sympatykom sportu samochodowego z Rajdu Elmot, ma wystartować Mirosław Krachulec. Fabryka Samochodów Osobowych zgłosiła dwa „Polonezy” 1600, które poprowadzą Janusz Szerla i Paweł Przybylski. Nieco liczniejza ekipa zapowiedziała Fabryka Samochodów Małolitrażowych. Największe zainteresowanie wzbudzi z pewnością „Bis”, za kierownicą którego zasiądzie ma Robert Kępka.

Specjalne powołania na Rajd Polski o-



Jednym z faworytów tegorocznego 45. Rajdu Polski jest Jugosłowianin Bronislav Kuźmić. Od kilku dni przebywa on już we Wrocławiu trenując na trasie rajdu. To zdjęcie pochodzi sprzed dwóch lat kiedy to reprezentant Jugosławii startując wspólnie z Rudi Salim zwyciężyli w rajdzie.

Fot. Robert MAGIERA

trzymali wszyscy posiadacze „Polonezów” tzw. kadrowych, zakupionych przez kilku naszych czołowych zawodników przy pomocy finansowej PZM. Czy zjawia się wszystkie? Wątpliwe, jeden bowiem z wozów widzieliśmy na ulicach Krakowa. Dostał się on w ręce człowieka posiadającego, co prawda, licencje rajdowa, ale od ponad dwóch lat zdyskwalifikowanego przez Główną Komisję Sportu Samochodowego.

Wystartują z pewnością: Marek Sadowski, Romuald Chaias, Ryszard Adamek, Piotr Kufraj, i wspomniany już Krzysztof Hołowczyc. (por)